

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4 Kwartaalnie złp. 10
exemplarz gr. 6.

201.

Prenumerata na pro-
wincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 24 Lipca 1827 roku, we Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 23 Lipca 1827 r.

				Kurant Polski.								Kurant Polski.				
				Przedaję		Kupuję.						Przedaję		Kupuję.		
				złote.	gr.	złote.	gr.					złote.	gr.	złote.	gr.	
W e x l e																
AMSTERDAM, za 100 R. Tal. z term:				2 mies:	—	—	—	Złote Królewskie podwójne i pojedyn-								
BERLIN, „ 100 R. Tal. „				2 mies:	609	—	—	cze, za 100 Złot. ważnych „								
				a vista.	—	—	—	Imperjały, „ 1 sztuka „								
GDAŃSK, „ 100 R. Tal. „				2 mies:	—	—	—	Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „				177	20	177	7½	
				a vista.	—	—	—	Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „				20	16	20	12	
HAMBURG, „ 100 B. Tal. „				3 mies:	927	—	—	Frydrichsdory, 1 „ „				—	—	—	—	
				a vista.	—	—	—	Pruski Kurant, 100 Złot: „				—	—	—	—	
LIPSK, „ 100 R. Tal.(m.k.), „				2 mies:	—	—	—									
				a vista.	—	—	—									
LONDYN, „ 1 Funt. szt. „				3 mies:	42	7½	—	Papiery.								
MOSKWY, „ 100 Rub. assyg. „				3 tygod:	—	—	—					pr.				
				a vista.	—	—	—	Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez								
PARYŻ, „ 300 Frank. „				2 mies:	501	—	—	Igo i 2go kuponu				4	80	22	80	7½
				a vista.	—	—	—	Oblig: hip: skar: „ 100 Zł.				6	—	—	—	—
PETERSBURG, „ 100 Rub. assyg. „				2 mieś:	—	—	—	Assekur: Skarb: „ 100 Zł.				—	—	—	—	—
				a vista.	—	—	—	Świad: zal: banku „ 100 Zł.				—	—	—	—	—
WIENIEĆ, „ 100 Złt.r. w 20 X. „				2 mies:	428	—	—	Oblig: prąski „ 100 Zł.				4	—	—	—	—
				a vista.	—	—	—									
WROCLAW, „ 100 R. Tal. z term.				2 mies:	612	—	—									

WIADOMOŚCI HANDLOWE

z Londynu d. 13 Lipca.

CYNK. Pokazuje się cokolwiek więcej pytania o ten artykuł, a właściciele nasi trzymają go na lepsze ceny. Płaci się centr. 14, do 15 szel. Ton.

ZBOŻE. Bliskie zniwa którym pora roku bardzo sprzyja, szkodzą wiele wartości pomienionego produktu, wiele także za poprzedniem ocenieniem z zapasów z pod klucza skarbowego sprzedają. Pszenicę i jęczmień 2 denar. (fen.) niżej płacą; z Owsem uciechło.

Dzisiejsze kursa. Hamburg 3 M; 3 6, 10½ a 11. Amsterdam 12, 2 a 2½. Paryż 25, 60, a 65. Wiedeń 10. 6 Frankfurt 152¾ a 153. Grec. 17½

Brakują pocztę, jedna z Hollandji, druga z Hamburga.

z Gdańska dnia 19 Lipca:

Żniwa jęczmienia i żyta zaczęły się w niektórych okolicach, wszelako nieprzywieziono jeszcze na targ nowego zboża. W Toruniu sprzedawano nowe żyto po 1 tal. 2½ s. g. a jęczmień po 22⅓ s. g. za szeffel. Wszyscy

— W A R S Z A W A. —

Dnia wczorajszego wyprowadzone były zwłoki
 Józefa Gałęckiego, sędziego appellacyjnego kró-
 lestwa polskiego, zmarłego po długich latach gor-
 liwego urzędowania.

—Dnia 19 b. m. rozstał się z tym światem JX. Paweł Berkowski, kapelan cmentarza powązkowskiego. W czasie swego kapłaństwa przy tym cme-

zgadzają się na to, że zbiór zboża jarego będzie lichy; z Pruss wschodnich donoszą, że i żyto nie wyda obfitych plonów, ale co do pszenicy, ta obiecuje wszędzie pomyślne zbiory. Grochy czyniły początkowo wielkie nadzieje, ale rosa tak im zaszkodziła, iż połowa, a może nawet więcej ziarna zupełnie zginie.

Od 12 do 19 Lipca sprzedano w Gdańsku zboża polskiego: Dnia 12, 17½ fa. żyta 121 funt. po 155 fl.; 27 łasz. psz. 131 funt. po 261 fl.; 30 łasz. owsa 70 funt. po 125. — Dnia 16, 38 łasz. psz. 132 funt. po 250 fl. — Dnia 17, 28 łasz. owsa 68 funt. po 120 fl. Dnia 18, 11 łasz. psz. 133 funt. po 275 fl.; 2 łasz. psz. 131 funt. po 255 fl. — Dnia 19 nic nie sprzedano.

Od 12 do 17 Lipca przeprowadzili przez Toruń
płodów polskich, Szyprowie: Szefner i Krahn
93 1/2 łasz. psz.; Fiszel Blumenfeld 1252 belek, 51
piatów dębowych, 170 desek dębowych i 876 kóp
obróczy; — Skorowski 13 łasz. psz.; Przechodzew.
ski 7 łasz. pszenicy.

tarzu, należącym do parafji S. Jana, Panny Marii,
i S. Andrzeja, pochował około 40,000 osób wszel-
kiego wieku i stanu.

—Dnia onegdajszego znaleziono w południe kilka-
nastę sztuk szaranczy, na Podwalu, na Miodowej
ulicy i na krasińskich placu.

—W Suwałkach znajduje się nowo przybyłe towarzystwo dramatyczne polskie. D. 8. b. m. przedsta-

wiło komedjów. Gdzie też to nasi mężowie chodzą? (jest to znana i drukowana komedja *Wolny mularz*) po niej nastąpiła jak afisz donosi bardzo zabawna Komedja, *Sposób nabycia posagu* i opera *Echo w lesie*. Miejsce teatru jest w domu starozakonnego Kadysza, a bilety sprzedają się w domu Ejzyka. Role w tych sztukach grane były przez PP. Smiałkowskiego, Jaczysnowskiego, Burdzińskiego; tudzież J. Panie Lasockę i Burdzińską. Jeden z znawców obiecał udzielić dalszej wiadomości o tem towarzystwie, które przybrało tytuł *Teatru narodowego*. (K.W.)

— Popis puliczny uczniów konwiktów Warszawskiego XX. pijarów na Żoliborzu odprawi się w dniu 25 i 26 b.m. zawsze od godziny 8 do 2. W programmie tego instytutu znajduje się wiadomość o języku nowogreckim napisana przez X. Mac. Jeżowskiego i wyjątek z historii Herodota przez tegoż.

Rzeczy polskie w pismach zagranicznych.

W drugim numerze pisma francuzkiego *Bulletin des sciences et de l'industrie* znajduje się wiadomość o grammatyce języka polskiego, wydanej przez Pana M. Jakubowicza, wyjęta z niemieckiej powszechniej gazety literackiej. Recenzent nazywa pracę autora bardzo niedokładną, zarzuca mu, że dla odróżnienia się od Kopczyńskiego, tworzy czasowanie z przeszłego i zaprzeszłego, z kąd wywiodł pięć konjugacji; sądzi, że zmiana ta nie przyniesie umiejętności żadnego pożytku, a obciąży pamięć młodzieży; radzi w końcu, aby ułożona była grammatyka polska z połączenia dotychczasowych prac grammatycznych pisarzy polskich.

W tymże numerze znajduje się wiadomość o dziele Pana Szaflaryka, opisującem historycznie języki i literatury sławiańskie; przy tej sposobności udziela wydawca z dzieła wspomnionego wiadomości o języku i literaturze polskiej, ale mówi o niej krócej, niż o innych gałęziach literatury sławiańskiej, podając za przyczynę, że w Europie literatura polska nieco więcej jest znana od pobratymczych.

O Panu Wrońskim, który był profesorem filozofii w Marsylii i później przez pisma imie sobie zjednał, nie czytaliśmy w pismach zagranicznych żadnej wzmianki, od czasu jak donosiły o jego piśmie pod tytułem *Sphinx ect.* wydaném. Ale w powyższym numerze pisma francuzkiego, znajdujemy o nim dwa razy wzmiankę, raz z powodu dzieła *Methodo inverso dos limites*, roku 1824 przez Portugalczyka Borja Garcao Stocckler w Lizbonie wydanego, w którym tenże autor przytacza zarzuty P. Wrońskiego o przeciw teorii Lagrange; drugi raz w opisie posiedzeń brukselskiej akademii umiejętności, której Pan Wroński w dniu 24 Grudnia 1825 przesłał był narzędzie zwane *Arithmoscope*, zastępujące miejsce zwykłych tablic logarytmowych, z objaśnieniem tegoż narzędzia. Wyznaczeni od akademii członkowie do zdania sprawy o wynalazku P. Wrońskiego, zdali raport na posiedzeniu dnia 4 Lutego 1826, w którym nazwali wprawdzie dzieło wynalazcy bardzo gienjalnem, ale sądzili, że nie można niem zastąpić korzystnie tablic logarytmowych.

R O S S J A

z Petersburga d. 10 Lipca.

Na przełożenie J.C. M. W. X. Cesarzewicza, raczył N. Pan rozporządzić, aby miasteczko Połoga, któ-

re od dawnych czasów do Litwy należało, a ukazem z d. 13 Marca 1819 do Kurlandji przyłączone zostało, dla zaostrożenia nadzoru policyjnego i dla dogodniejszego uważania przywozu towarów, z należącemi do niego gruntami i wsiami, podobnie jak pierwój, do gubernji wileńskiej było policzone, tak jednak, iżby stacja pocztowa dotychczasowe urządzenie zatrzymała.

— Ukazem z dnia 27 Maja r.b. raczył N. Pan uwolnić od podatków na lat trzy kupców i mieszkańców miasta Wiazmy, przez wzgląd na straty jakie ponieśli wskutku wtargnienia nieprzyjaciela w r. 1812 i na pamiątkę niedawnego pobytu N. Pana w tém mieście.

— Pułkownik odstawkowy Grabbe, mianowany został naczelnikiem okręgu komor celnych Radziwiłłowskich.

— Ukazem dnia 25 Czerwca w Carskiem Siele do Senatu rządzącego wydanym, raczył Cesarz J. mianować Hrabia Cesarstwa wraz z potomkami, barona Dybicza, szefa sztabu głównego J. C. M.

— Radca kolegjalny Xiążę Meczerski, zostający przy jenerale poruczniku Hr. Witte, mianowany został prezesem komitetu cenzury w Moskwie.

— Na przełożenie ministra skarbu, upoważnił N. Pan fabrykantów i kupców do sprowadzania z zagranicy próbek wyrobów, jakich uznają potrzebę w zakładach własnych i którychby przywóz był zabroniony. (D. P.)

A N G L I A.

z Londynu dnia 12 Lipca.

Trzy okręty linjowe, każdy o 74 działach otrzymały rozkaz popłynienia ku Dardanelom.

— W ministerjum angielskiem zaszły następujące zmiany: dotychczasowy minister spraw wewnętrznych P. Bourne, został pierwszym komisarzem lasów, w miejsce Lorda Carlisle mianowanego Lordem pieczętarzem; margrabia Lansdown jest następcą P. Bourne. Xiążę Portland szwagier P. Canning, przestaje być Lordem pieczętarzem, ale pozostaje w gabinecie. P. Canning pozostanie jak był naczelnikiem rządu, pierwszym Lordem skarbu i kanclerzem izby skarbowej; podobnie Lord Dudley zatrzyma ministerstwo spraw zagranicznych. P. Spring Rice jeden z najznakomitszych członków parlamentowych z Irlandji, wstąpi do ministerjum spraw wewnętrznych pod zwierzchność Lorda Lansdowne, w miejsce podsekretarza stanu P. Perceval.

— Na giełdzie rozeszła się pogłoska, że Pasza Egipski ogłosił się niepodległym i że flotta francuzka stoczyła bitwę z flotą Algierską.

— Z Korfu nadeszła wiadomość o nowém powstaniu w Albanji.

— P. Eynard wydał odezwę do narodu angielskiego, zachęcając go do nowych składek na korzyść Greków; udziela wniej także wiadomości o wypadkach ostatnich w Grecji, otrzymanych wprost od Lorda Cochrane, jenerała Church i innych dowódców greckich. Podług tych doniesień dawniejsze wiadomości o klęsce Greków były przesadzone. — Po bitwie pod Alienami kazał Seraskier zamordować w przytomności swojej 18 filhelenów i przeszło 200 jeńców greckich.

— Podług ostatnich wiadomości statystycznych znajduje się w Londynie 80 publicznych placów, 9,000 ulic, 165,000 zamieszkałych, 23,200 niezamieszkałych i 3,200

rozpoczętych domów, oraz 1,300,000 mieszkańców. Ludność ta wypotrzebowała w ciągu roku 1826 466,168 worków mąki, 250,673 kwarterów pszenicy, 158,720 wołów i krów, 1,485,080 skopów i 1,700,000 beczek piwa.

— O życiu Napoleona przez Walter Skotta rozmaite są zdania; w ogólności sądzą, że autor nie odpowiedział oczekiwaniu, nie objaśnił bowiem wiele wypadków, które do dziś dnia są tajemnicą dla polityków i historyków. (G. B.)

HISZPANJA.

z Madrytu dnia 30 Czerwca.

Jenerał Monnet dowódzca wojska obserwacyjnego w Kastylji wraca do Madrytu z wyższego rozkazu. Emigracja z Portugalji trwa ciągle i zakłady niespokojnych Portugalczyków co raz bardziej zapełniają się.

— Do Barcellony przyłynął okręt francuzki z Algieru; dowiedziano się przez niego o przyczynie wojny z Algierem. Majtkowie utrzymywali, że niepodobna jest zdobyć Algier od strony morza, gdyż od czasu wyprawy Lorda Exmouth w roku 1816 mocno obwarowano tę stolicę; podług nich niema innego sposobu zniszczenia tego gniazda rozbójniczego, jak uderzenie od strony lądu. — Pułkownik Miranda dowodzący w Algesiras nadesłał raport urzędowy o spisku, który w tém mieście od kilku tygodni uknowano. Pułkownik Miranda nie kazał spiskowych odrazu aresztować, ale uważał ich i umyślił schwytac ich na uczynku; jakoż napadł na nich z wojskiem wtenczas dopiero, kiedy przez buntownicze okrzyki niewątpliwie zamiar swój wyjawili. Trzech buntowników zostało na placu, ośmiu raniono, a wielu schwytano; tych którzy się sebronić chcieli, ścigają wszędzie. Tym sposobem udało się pułkownikowi przytłumić zarazem spisek, oraz wykryć sprawców onego.

— Margrabia Campo Sagrado wielkorządca Katalonji prosił o dymissję, ale król nieprzychylił się do jego prośby.

— Wojsko obserwacyjne cofnęło się dnia 22 i zajęło dawne stanowiska.

— Dowódzca bandy katalońskiej wydał wszystkim swoim ludziom świadectwa dobrego sprawowania i polecił im, aby je okazali władzom krajowym. On sam uwiadomił policję na piśmie, że gotów jest poddać się. (G. B.)

PORTUGALJA

z Lizbony dnia 25 Czerwca

Portugalja ma teraz pięć stronnictw politycznych; jedni chcą powrotu Monarchji z formami starodawnymi, drudzy żałują ustawy i mają niekiedy widoki rewolucyjne, jeszcze inni chcieliby uważać Portugalję jako prowincję należącą do Brazylii, nakoniec są tacy, którzy gotowi są poświęcić się dla władzy Ojca i powagi Religji.

— Hrabia Willareal przeznaczony na posła do Londynu, zwleka odjazd pod pozorem, że oczekuje odpowiedzi Margrabiego Palmella.

— Donoszą z Porto: że na granicy pokazały się rozruchy, które należy przypisać partyzantom Vasconellos, zbiegłemu do Hiszpanji i gotującemu tamże nowy zamach powstańców przeciw Portugalji.

— Wtych dniach przyłynęło z wyspy Teneryffy 41 zupełnie uzbrojonych żołnierzy hiszpańskich; podobnie na innych punktach zjawiają się nowe oddziały Hiszpanów z ojczyzny swojej zbiegłych. — Liczą ich już do 3,000, a rząd każe im płacić żołd i dostarczać żywności.

— Duch rewolucyjny, mówi *Gazeta codzienna*, odniósł tryumf przez mianowanie nowego ministerjum, ale przepowiadamy, że tryumf ten nie długo potrwa. Nigdy jeszcze ludzie tacy niebyli ministrami; przekonamy się czy śpieszna katastrofa nie zmieni porządku rzeczy. Rada stanu miała się już naradzać nad zmianą ministrów, co może jest skutkiem buntowniczych okrzyków, których sobie pozwalało blisko 500 osób w nocy z dnia 17 na ulicach i pod oknami Hra: Lunares i Margrabiego Walenca.

— Los Portugalji, mówi *Gazeta codzienna* w innym artykule, już zdaje się być rozstrzygnionym. Z największą niecierpliwością oczekują wiadomości z Wiednia; nikt już nie wątpi, że Don Miguel będzie w Portugalji panował, mówią nawet, że koronacja jego odbędzie się w Sierpniu. Wszystko to miało być ułożone z wiedzą Anglii. Jakoż Anglicy w Portugalji będący, skrócili termin dostarczenia żywności, a kassjer jeneralny wojska angielskiego, uwiadomił bankiera, że czynność jego z wojskiem, ustanie za miesiąc. Wojsko angielskie nie wróci wszelako do Anglii, ale popłynie do Gibraltaru i na wyspę Malte, (G. B.)

WYSPY JONSKIE

List z Korfu, dnia 23 Czerwca pisany, donosi, że angielski wice admirał Condrington wydał rozkazy do wszystkich dowódców okrętów angielskich, aby się zgromadzili w okolicy dardanelów. — List prywatny z Stambułu dnia 14 Czerwca pisany donosi, że Porta ogłosić ma dla Greków amnestję, aby tym sposobem uniknąć wojny zewnętrznej. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Dalszy Ciąg uwag nad 1ą częścią wierszów P. F. S. Dmochowskiego.

A jeźliś nie zamożny w dobór rzadkich rymów,
Co niezdolasz wierszami, dobrą prozą wymów.

X. F. S. Dmochowski.

Kilkanaście dni mija, jak umieszczono w Gazecie polskiej kilka ogólnych uwag moich nad wierszami P. Dmochowskiego *mlodego Poety*; a że były ogólne tylko, przeto ani P. Dmo: oświecić, ani mnie zaspokoić mogły, bo walka ogólnikami ile jest łatwa, tyle nie korzystna: a w poezji, gdzie częstokroć jeden wyraz rzecz stanowi, bo nadaje tysiączne stosunki myślom, rozwija wyobrażenia w coraz nowych i nieskończenie różnych kształtach, maluje, ożywia, upięknia lub oszpeca, w poezji mówię, szczegóły ważną grają rolę. — Nad temi teraz chcę się zastanowić. Mijam tłumaczenia z Delilla i P. Legouvé, ponieważ oryginały nie osobliwego niemają, napelnione myślami *konunalnemi*, nie sto razy już powtórzonemi, przeto i przekłady jakkolwiek byłyby zaletne, nie wiele zajmą. — Zwraca na siebie oczy P. De Lamartine, miaty i słusznie za wielkiego poety. — Obfitość myśli, świetność obrazów, moc i trafność wyrażań, tudzież uczucie jakieś tęskne, rozlane na wszystkie wyobrażenia jego, cechują poezję tego wieszczą. — Mam prawo o to wszystko dopomnieć się w tłumaczeniu.

L'immortalité.

Le soleil des nos jours pâlit de son aurore,
Sur nos fronts languissants à peine il jette encore

Quelques rayons tremblans, qui combattent la nuit,
L'ombre croît, le jour meurt, tout s'efface et tout fuit
Nieśmiertelność.

Słońce dni naszych wcześniej pokrywa się cieniem,
Walczy z nocą zbyt słabym i drżącym promieniem,
A za ledwo oświeci bladą twarz człowieka,
Dzień umiera, noc wzrasta, a życie ucieka.
Oryginalne słońce błędnie równo ze wschodem; tłumacz ulaskawia ten wyrok i tłumaczone słońce wcześniej okrywa się cieniem, może zatem być jasne przynajmniej do południa; mimo tę sprzeczność pozwoli sobie szanowny tłumacz przypomnieć, iż słońce samo nie może się pokrywać cieniem, chociażby chciało nawet, na ten koniec potrzeba działania ciał obcych, względem których byłoby w stanie biernym; ale ponieważ o cieniach traktuje nauka o świetle, w Fizyce, przeto ciekawych tam odsyłamy. Woryginalne: *za ledwo rzucił kilka drżących promieni na nasze wędniejące czoła, cień wzrasta, dzień kona, wszystko pędnie i znika.* Tłumacz i tu grzeczniejszy dłu rodowi ludzkiego, znowu ściętnia władzę wyroku, bo napróżd każe oświecać tylko blade twarze, co się nie ściaga do rumianych, oliwkowych, czarnych i wszystkich nie bladych; pod wyrazem *tout s'efface et tout fuit*, autor zamknął ogólniejsze wyobrażenie niż życie ucieka, a dodany przymiotnik *zbyt słabym*, nadzwyczajnie rzecz osłabia. —

Ou l'airain gémissant dont les sons éperdus
Annoncent aux mortels, qu'un malheureux n'est plus.
Albo żalobnej miedzi, której smutne jęki,
Świadczą, że już nieszczęsny długie skończył męki. —
Niewidzę potrzeby długich mąk; ten nieszczęsny mógł skończyć życie nagłą śmiercią, nie męcząc się bynajmniej, jakkolwiek jednak skończył, bez przymiotnika *jakiś* lub *jeden* ze śmiertelnych (niewiadomo jaki) miejsce to obejść się nie może.

Tu n'anéantis pas, tu delivres — *ta main*,
Céleste messenger porte un flambeau divin,
Quand mon oeil fatigué se ferme à la lumière,
Tu viens d'un jour plus pur inonder ma paupière
Et l'espoir près de toi, rêvant sur un tombeau,
Appuyé sur la foi m'ouvre un monde plus beau.
Ty (śmierć) nie niszczysz, co mówię? ty z kajdan wyzwiasz.
Ty zbawienną przed nami pochodnią zapalas, (lasz,
Kiedy znużone oko cień grobu otoczy,
Ty w ten czas czystsze światłem uderzysz me oczy.
A wiara i nadzieja na twe przyście wsparły,
Postrzegam świat piękniejszy przedemną otwarty.

Woryginalne przeosobowane istoty umysłowe, piękny stanowią obraz: śmierć, posłanka niebieska niesie pochodnię boską wręce, nadzieja wsparta na wierze otwiera świat piękniejszy; gdzież jest to wszystko wprzekładzie? Znikł cały urok obrazu, a kiedy cień grobu otoczył jedno oko, to o drugie tylko mogły uderzać czystsze światła, chociaż *inonder la paupière d'un jour plus pur*, znaczy podobno co innego.

Viens détacher mes chaînes corporelles,
Viens, ouvre ma prison, viens, prête moi des ailes,
Que tardes tu? parois, que je m'élance enfin
Vers cet être inconnu, mon principe et mon fin.
Przyjdź więc, przyjdź mię uwolnić z tych kajdan sromotnych

Przyjdź, otwórz me więzienie, użycz skrzydeł lotnych,
Do Najwyższej istności niech się duch mój wzniesie,
Niech się ujrzę przy moim początku i kresie.

Chains corporelles znaczą więzy cielesne, nie znaczą kajdan sromotnych, bo w takich siedzą rozbójnicy i złodzieje, ale nigdy duch nasz, który z niewiadomych rozrządzeń osadzony został w ciele. Pan de La Martine mówi tylko o cielesnych więzach, za co tłumacz tak grzeczny powyżej, osadza go teraz niewinnie w sromotnym karczeresie? ostatni wiersz mówi jakoby to samo, lecz jakże odmiennie:

Qui m'en a détaché? qui suis-je, et que dois-je être!
Je meurs, et ne sais pas ce que c'est que de naître
Któż mię stworzył? Kto jestem i czemuże się stanę?
Już umieram, a życie było mi nieznanem.

Qui m'ena détaché? któż mię stworzył? Młody poeta nie czytał zapewne rad podanych tłumaczowi Ryszarda, w uwagach nad nim, że znajomość języka z którego się tłumaczy, jest przedwzyskiem potrzebna tłumaczowi. — Są naten koniec grammatyki i dykcjonarz; w żadnym z nich niepokazuje się aby kiedy *détacher* znaczyło stwarzać. Była mowa o więzach, pyta autor *qui m'en a détaché? kto mię z nich uwolnił?* A życie było mi nieznanem, przepraszam, nie ta

myśl. — Życie składa łańcuch wyobrażeń pośrednich między dwiema ostatecznościami urodzenia i śmierci — *Je meurs et ne sais pas, ce que c'est que de naître: umieram a nie wiem co to jest, rodzić się.*

Oui tel est mon espoir, o moitié de ma vie,
C'est par lui que déjà mon âme raffermie
A pu voir sans effroi sur tes traits enchanteurs
Se faner du printemps les brillantes couleurs,
C'est par lui que percé du trait qui me déchire
Jeune encore, en mourant vous me verrez sourire,
Et que des pleurs de joie à nos derniers adieux
A ton dernier regard, brilleront dans mes yeux.
Połowo duszy mojej! taką mam nadzieję!
A choć wiosna dni twoich zbyt wcześniej wędnieję,
Bez trwogi znieść to mogę, bo wkrótce przy tobie.
Choć także w kwiecie wieku szczęsny spocznie w grobie,
A gdy się będziem z sobą żegnali wzajemnie,
Jeszcze radości czucie obudzi się we mnie.

Coś tu autor wspomniał o nadziei, która wzmocniła duszę jego na wszystko — tłumaczenie nie każe nam się nic spodziewać. — Autor widzi tylko na zachwycających rysach połowy życia swego niktące świetne barwy wiosenne, tłumacz skwapliwie biorąc rzecz, już tę połowę życia do grobu zaprowadził. Dość jest ciosów dla autora, źle go przetłumaczyć; ale odbierać mu kochankę lub żonę, i przed czasem zagrzebywać w grobie, to zbyt jest okrutnie — i granice wolności tłumackiej przechodzi. — A gdy się będziem z sobą żegnali wzajemnie, jeszcze radości czucie obudzi się we mnie. Dwa te wiersze nie tylko są słabe, ale schorowane, że tak powiem. — Nad to, *czucie radości*, szanowny tłumacz cokolwiek niewłaściwie położył. Czucie jest w ten czas, kiedy kto komu da klapsa, lub go pod brodę pogłaszcze, czyli w ogóle działanie materji na ciała żywotne obudza w nich przez dotykane, *czucie*. Radość ani jest materją, ani ciałem żywotnem, przymiot zatem czucia służyć jej nie może. Miewa ona do czynienia z uczuciami. — Zresztą, taka jest różnica czucia od uczucia, jaka tylko może zachodzić między *la sensation* i *le sentiment*. — Jest to błąd językowy, a co straszniejsza logiczny — takich wystrzegać się należy. Znaczny przestwór od tego miejsca zapełniony jest szczęśliwszem tłumaczeniem: są małe uchybienia, ale któż jest bez ale? np. *Cet astre dont le temps a caché la naissance*. Ta gwiazda, której utwor noc czasu zastania. Utwór w tym razie jest wyraz dwuznaczny, czego wlasnie niepotrzeba; bo tu idzie o chwile stworzenia słońca, kiedy tymczasem słońce może być wzięte samo za utwor — trochę to za ciemne, ale też tłumacz nietłumaczył dla dzieci. — Są miejsca szczęśliwe np.

Et l'homme, l'homme seul, o sublime folie,
Au fond de son tombeau croit retrouver la vie.
A człowiek, samże człowiek, o szlachetny błędzie!
Mniema, że w głębi grobu na nowo żyć będzie.
Wiersz gładki i potoczysty — rymy dwiugiczne — i harmonijne — Myśl lepiej oddana jak woryginalne. Kto inny by powiedział zamiast *o szlachetny błędzie*, o wzniośle głupstwo! i byłoby źle, kiedy tym sposobem wyraził się tłumacz daleko przyzwoiciiej. — Co prawda to nie grzech.

Kończy się nieśmiertelność zmianą Elwiry na Malwinę. — Tego rodzaju przemiany są dozwolone — Malwina — Elwira, Katarzyna lub Jagnieszka, wszystko mi jedno, ale na inne zmiany i ja i autor nie podpiszemy się zapewne.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś wielka scena liryczna z chórami w języku Włoskim, Safo. Zakochany krotosila, w języku francuzkim Pasztet z Węgorza. Między temi dwiema sztukami przedstawione będą obrazy; między drugim a trzecim obrazem J. Pau Wineren grać będzie koncertino kompozycji Wintersa.

Menużerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest Ner 71 Dziennika Obwieszczeń.